S.P.D. 413013 -
III RES.

Kraków, dnia 15. marca 1944,

Komunikat informacyjny.

Nr. 5/44.

I. Sprawy niemieckie.

1. Zamiar wywiezienia inteligencji z Krakowa.

Gepo w Krakowie otrzymało z Berlina tajny rozkaz niezwłocznego zatrzymania i internowanie całej inteligencji polskiej.
Na wymieniony rozkaz kierownik gepa w Krakowie wystosował do Berlina pismo, w którym zawiadamia, że wykonanie tego rozkazu może w wysokim stopniu narazić interesy niemieckie, albowiem cała inteligencja polska pracuje w różnych instytucjach i firmach niemieckich bądź jako niezastąpieni fachowcy, bądź też jako inni pracownicy.
Jaki będzie wynik tego pisma, narazie nie wiadomo,

2. Dezercja.

Dnia 2.marca br. około godziny 17 przejeżdżał transport wojska na front wschodni. Gdy pociąg zatrzymał się na stacji Kraków-Podgórze, żołnierze dowiedziawszy się że jadą na front wschodni, zabrali swoje walizki i zbiegli z transportu. Było ich około 30. Jedni udali się do miasta, inni w kierunku Miechowa. Byli to przeważnie Górno-Ślązacy, gdyż rozmawiali po polsku.

3. N.S.D.A.P.

W dniu 4/3br. rozpoczął się w budynku szkoleniowym na Błoniach przy Alei Focha / Schulungsburg/ 20-ty kurs partyjny dla aktywnych kierowników politycznych, blokowych i komórkowych / Politische Leiter, Block, Zellen u. Amtsleiter/. Uczestników 65 z całego GG. Kursy trwają od 16/4do 22/4. od 30/4 do 6/5, od 14/5 do20/5 i od 4/6do 10/6 br. Zgłoszenia dalsze są przyjmowane.

4. NSDAP.

W dniu 4/3 br. w gmachu gł. NSDAP. na R. Gł. obok Gebethnera odbył się zjazd mówców partyjnych czyli kierowników politycznych. Przewodniczył Frank, kierownik propagandy Ohlenbusch i Oberdienstleiter Tiessler.
W niedzielę ciąg dalszy obrad, przewodniczył Bereichsleiter Bohlweger. Generał policji Koppe miał specjalny referat. Wywody jego zgadzały w/g Tiesslera w zupełności z pociągnięciami partji.
Podczas obrad R.Gł. od tej strony był zamknięty. Mimo to zdarzył się wypadek, że wojskowy zdarł szoferowi w wozie odznakę partyjną z klapy i zbił go po twarzy. Interwencji nie było, aczkolwiek naprzeciw stoi odwach gł.
Posiedzenia w GG. i u szefa dystryktu odbywają się bez przerwy.

5. Kramer w odstawce.

Kramer odbył urlop 14 dniowy w górach w Rytry i w Rabce. Zastępował go burmistrz Seber. Wraca do pracy 7 bm. Krążą pogłoski, że Kramer odejdzie, a w jego miejsce przyjdzie jego antagonista Pavlu, który przebywa na froncie.

Pawlu został odznaczony żelaznym krzyżem, awansował do stopnia porucznika, a był w partji Obersturmführer, równorzędne stanowisko porucznika. Obecnie ma 6 tyg. urlopu i obejmie stanowisko Stadthauptmanna z dniem 1/5 br, Jest typem lepszym od Kramera.

6. Tajne spisy pracowników kolejowych w/m.
Dnia 25/2 br, sporządzali zaufani Polacy dla niemców spisy kolejarzy fachowców w Płaszowie i na dworcu gł. Odnosiło się to do metalowców, maszynistów, ślusarzy, tokarzy, spawaczy, blacharzy i tp, Przypadkowo jeden ze spisujących zgubił listę, którą potem przy pomocy policji niem. odszukiwał.

7, Zatrzymywanie "Kennkart" przy wychodzeniu z więzienia.
W lutym br, zastosowano nową metodę przy opuszczaniu więzienia na Montelupich lub na Czarneckiego. Zatrzymuje się kartę rozpoznawczą a czasami xxx palto, dla jakiego celu niewiadomo. Albo policja dla osobistych celów w razie przewrotu wyzyska lub poprostu sprzedaje. Przykład muzyk z ukończonem konserwatorium siedział 3 tygodnie i został wypuszczony właśnie bez karty rozp.

8. Listy robotnicze na kontroli.
Listy trzymanych w stacji xxxxxxx zbornej na Wąskiej w obozie na Prądnickiej są przed wysyłką robotników do Niemiec odsyłane do badania na Pomorską i na Szlak do Kripo.

9. Wieś pokrzywdzona przy kontyngentach.
W lutym br. targownicy po wsiach wyznaczali nowe kontyngenty bydła na wywóz do Niemiec. Cena za krowę w gotówce 200 zł., 5 l. wódki, 20 punktów na papierosy, 10 punktów na żelazo, 10 pkt. na mydło, 1 1/2 kg proszku do prania, 10 pkt, na ubranie, 12 pkt, na skóre. Za 100 kg. żywej wagi płacą 75 zł. razem wartość wpłaconego kapitału wynosi około 3.000 zł. gdy tymczasem krowa przedstawia wartość 15 do 20.000 zł. w/g ceny rynkowej, licząc za 1 kg. mięsa żywej wagi 60 zł.

10. Baudienst do Niemiec.
Według zapowiedzi, Baudienst z Krakowa ma wyjechać do Reichu. Rzeczy swoje pakuje już komendant przy ul, Kapucyńskiej.

11. Obywatelstwo dla Polaków na Śląsku Cieszyńskim.
Polacy na Śląsku Cieszyńskim, którzy jako Volksdeusche otrzymali grupę 4 i 5, obecnie dostaną honorowe obywatelstwo Rzeszy, aby mogli iść do wojska.

12. Hitler we Wiśle
Hitler ma podobno przebywać w Zameczku Prezydenta RP. we Wiśle na Śląsku.

13. Fabryka amunicji w Chybi.
Cukrownia w Chybi ma być przemieniona na fabrykę amunicji.

14. Opieka nad ewakuowanemi niemcami ze wschodu.
Dla wszystkich niemców, uciekających ze wschodu, wyznaczono w Krakowie punkt zborny przy ul. Łobzowskiej 14.
Po przybyciu do tego punktu, czekają oni na decyzje władz niemieckich. Władze odbierają uciekinierom auta osobowe jak i ciężarowe i oddają je do dyspozycji wojska. Ludzi zaś puszczają wolno i każdy może pójść gdzie chce. Z tego powodu w-śród uciekinierów zapanowało wielkie rozgoryczenie.

15. Po bombardowaniach w Niemczech.
Według relacji niemki, która przybyła z Kolonii do Krakowa, miasta bombardowane wyglądają jak cmentarzyska. Przejeżdżała ona przez Bonn, Ems, Erfurt, Weimar i Breslau.
Pociągi pospieszne są zapełnione nieogrzewane, szyby oszronione a ludzie siedzą w kocach. Jednak propaganda xxxxxxx Goebbelsa robi swoje, bo rzeczywiście wzrasta zaciętość w stosunku do Anglików i Amerykan.
W sklepach brak towarów, stąd powstało powiedzonko, że sprzedaje się tylko " nein".
W czasie wichury, jaka panowała w ostatnich dniach w xxxxx Nadrenii wiele domów uszkodzonych podczas bombardowań waliło się.

16. Bombardowanie Mielca.
Z dnia 25 - 26 lutego br. aparaty Sowieckie zbombardowały miejscowość Cyranke koło Mielca, gdzie znajduje się fabryka samolotów i lotnisko do prób.

17. Transporty wojskowe.
Dnia 10 marca br. transporty wojskowe, przybywające od Oświęcimia, zostały zatrzymane w Skawinie i w Swoszowicach.
W Skawinie zostało wyładowanych 25 do 26 transportów, w Swoszowicach 19. Transpoty te autami odjechały w stronę Suchej w kierunku na Podkarpacie.

18. Ewakuacja Brodów.
Dnia 10.marca w/g relacji telefonicznej stacja kolejowa Brody ewakuowała się.

19. Rewizja uliczna w Krakowie.
Na zarządzenie władz niem. xxxx przeprowadzono ścisłą kontrolę dokumentów i rewizje osobistą przechodniów na mostach i ulicach Krakowa w dniu 10.3 br. od godz. 17. Podobno miały przejeżdżać transporty z bronią org. niepodl.

20. Nowa zbrojownia.
W wytworni sygnałów w Dębiu została uruchomiona od 1 marca br. zbrojownia dla marynarki wojennej. Wyrabiają tam poszczególne części, które następnie idą do fabryki Zieleniewskiego.

21. L.H.D.
Dnia 4 marca zażądało S.D. odpisów kart rozpoznawczych od wszystkich członków L.H.D. x i odesłania na P-morską.
Zapowiedziano, że nie wolno rozgłaszać rozkazów i zarządzeń, jakie wydaje L.H.D.

22. Ewakuacja Krakowa.
Dnia 14.3 br. wyjeżdża z Krakowa Luftgaukommando, xxxx prawdopodobnie do Wrocławia.
Z końcem tygodnia ma opuścić Kraków rząd GG.
Kraków ma być terenem wojennym.

23. Policja ukraińska w Krakowie .
Do Krakowa ma przybyć policja ukraińska, zaś policji polskiej ma pozostać tylko 2%.

24. Propaganda antysowiecka.
Dnia 1 marca br. w godzinach popołudniowych na terenie fabryki Zieleniewskiego przy ul. Grzegórzeckiej odbyło się zgromadzenie robotników i pracowników umysłowych.
Zapowiedziano, że kto chce, to może dobrowolnie przybyć lub nie.- Zebranie odbyło się podczas pracy i trwało około pół godziny.
Przemawiał jakiś mężxxxczyzna po polsku. Był on ubrany po wojskowemu i przedstawił się jako inż rolnictwa z zawodu, a ostatnio jako oficer dywizji im Tad. Kościuszki, utworzonej w Rosji.
Dywizja ta z końcem ubiegłego roku została wysłana na front koło Smoleńska. Opowiedział on zgromadzonym koleje swego życia.
Przebywał podczas obecnej wojny w Rosji, gdzie powołano go do służby wojskowej i wcielono do dywizji im. T. d. Kościuszki.
W dywizji tej oficerami przeważnie są żydzi. Podczas walk dostał się do niewoli xxxxx niemieckiej.
Nie- mówił on jakoby świadomie chciał dostać się do niewoli niemieckiej. W czasie przemówienia był jakby przestraszony, onieśmielony i czegoś obawiający się. Nie krytykował specjalnie bolszewików, ani też specjalnie nie chwalił niemców. Starał się być mniej więcej bezstronnym, co widocznie nie bardzo podobało się licznym opiekunom, będącym na tym zgromadzeniu.
Przywieziono go na zgromadzenie autem niemieckim w towarzystwie kilku cywilnych niemców i jednego gepowca w mundurze.
Ci xxxxx towarzysze trzymali się w pewnej odległości od tego rzekomego polskiego oficera. Ów mówca z wyglądu i ze sposobu wyrażania się wyglądał na człowieka inteligentnego.
Na tem zgromadzeniu nikt nie zagajał, ani też poza nim nikt nie przemawiał. Nikt zxx zgromadzonych nie wyraził chęci zabrania głosu, czy też żądania wyjaśnień od referenta.
Opiekunowie mówcy zrobili kilka zdjęć, widocznie dla propagandy.
Treść nie bardzo musiała się podobać aranżerom, bo w czasie przemówienia podszedł do niego kierownik fabryki N.N. Voks., lekko go szarpnął za nogawkę, dając tem znać do zakończenia przemówienia.
Podobne zebrania odbyły się we wszystkich fabrykach i większych warsztatach na terenie Krakowa i okolicy. Dnia 7.3 br. takie zebranie odbyło się w warsztatach kolejowych w Nowym Sączu.

25. Prace propagandy niemieckiej.
Dla celów propagandy niem. dokonano licznych zdjęć podczas nauki w szkołach powszechnych/i innych. Zdjęcia te dadzą jednak obraz warunków, w jakich obecnie nauka się odbywa. Sale brudne, nieopalane, dlatego nauczyciele uczą w płaszczach. Garderoba uczniów porozwieszana po ścianach lub też złożona po kątach.
Również zdjęcia są z ogonków przed kinami, co świadczy o wielkim zainteresowaniu ludności polskiej. Xxxxx
Także dokonano zdjęć z ruchu ulicznego,-xxxxxxxxxxxxxxxxxxx
Nie pominięto również zdjęć kościołów i nabożeństw, odprawianych dla Polaków.
Zdjęcia te wysyłane są do Berlina, jako dowód, że w GG. rozwija się szkolnictwo polskie, tolerancja religijna, ożywiony ruch handlowy, wzorowe porządki na ulicach i zainteresowanie się seansami kinowymi.

26. Tragiczny koniec zabawy.
Dnia 7 marca br. gestapowcy z Nowego Sącza wyjechali do Krynicy. Tam wszyscy dokumentnie się spili. W czasie powrotu auto na wirażu przed miastem spadło z mostu na kamiennej i wszyscy ponieśli śmierć. Zginęło 6 gestapowców i szofer ukrainiec.

DYWERSJE, SABOTAŻE, ZAMACHY.

27. Wyniesienie maszyn do pisania.
Dnia 29 lutego br. około godziny 20-tej weszedł do biura sprzedaży węgla w Krakowie, przy ul. Pierackiego 1. młody chłopak w mundurze listonosza, celem doręczenia telegramu jednemu z urzędników. Gdy portier tłumaczył, że takiego urzędnika nie ma, w tym momencie "listonosz" wydobył rewolwer i weszedł do biura. Za nim wpadł osobnik w cywilnym ubraniu i razem skrępowali woźnemu ręce. Obaj ci pilnowali woźnego, zwróconego twarzą do ściany, gdy tymczasem weszło jeszcze kilku osobników i zabrali z biura cztery maszyny do pisania. Poczem wszyscy wyszli, przez nikogo nie zatrzymani.

28. Rozbrojenie niemców.
Dnia 29 lutego br. około godziny 20-tej w Dębnikach, na ul. Pułaskiego, w pobliżu lokalu Pol. Pol. trzech mężczyzn z rewolwerami zatrzymało żołnierza niemieckiego. Na wezwanie podniósł żołnierz ręce a napastnicy odebrali mu rewolwer i znikli. Tego samego dnia wieczorem w pół godziny później w ten sam sposób rozbrojono żołnierza czy też gestapowca na Azorach. Temu również zabrano rewolwer.

29. Echa zamachu na Kutschera w Warszawie.
Naoczny świadek przedstawia zamach następująco:
Samochód Kutschera eskortowany był przez dwa wozy, z których jeden jechał z przodu z prawej strony, drugi nieco z tyłu z lewej. Wozy zatrzymały się przed gmachem policji. W tym momencie nadjechały dwa auta. Z jednego puszczono serie strzałów z broni automatycznej, zaś z drugiego rzucono wiązkę granatów ręcznych. Niemcy byli zaskoczeni i dopiero po chwili poczęli strzelać za uciekającymi autami. Policja z budynku przez okna poczęła również strzelać do znajdujących się na ulicy. W skutek sami niemcy również się postrzelali.
Z powodu nałożenia kontrybucji na Warszawę nalepiono afisz na jednym z budynków policyjnych następującej treści:
" Sto milionów to Kutschera,
Damy dwieście za Hitlera."

30.
"Zainkasowanie" kontrybucji.
Do obowiązku ściągania kontrybucji w Warszawie pociągnięto też Bank "Społem" ul. Grażyny. W pierwszym dniu wpłat został zorganizowany zamach na dział kontrybucyjny, gdzie z kasy odebrano 60.000 zł.

31. Kradzież motocykla w Wa-wie.
Na jedną z ulic Warszawy zajechała policja na trzech motocyklach. Pozostawili je xxxx na boku, sami zamknęli ulicę i zabrali się do kontroli i rewizji przechodniów. W tym jakiś cywil podszedł do maszyn, wsiadł na jedną, puścił w ruch i szybko odjechał. Policjanci xxxxxxxxxxx za nim spostrzegli się, wsiedli do pozostałych, to cywil znikł na zakręcie i zmylił pogonie. Rewizje zaraz przerwano, ulicę odetchnęła.

32. Dywersja w Lubelskim.
W lasach między Janowem a Zamościem, a Hrubieszowem, w okolicach Kraśnika i Rawy Ruskiej są oddziały przeważnie konne armii sowieckiej, liczące po kilka tysięcy ludzi. Mają oni broń maszynową, działka i aparaty nadawczo - odbiorcze.
Jeden z tych oddziałów dokonał ataku na Niemirów, gdzie były domy wypoczynkowe dla żołnierzy niemieckich. Wszystkich niemców zabrali xx i xxxxxxxxx uprowadzili.

dnia 7.3 br. była ostrzeliwana Stalowa Wola przez artylerię. Prawdopodobnie posunęły się tam oddziały sowieckie x wyż wspomniane .

33. Spadochroniarze w Beskidach Śląskich.
Według relacji ze Śląska, w Beskidach tamtejszych mają znajdować się liczne oddziały spadochroniarzy. Osoba, która o tem donosi rozmawiała z dwoma.

34. Bekanntmachung do ewakuacji Krakowa w dniu 25/2 br.
W dniu 25/2. w piątek rozklejono na kioskach afisze niemieckie " Bekanntmachung" o ewakuacji Krakowa przez niemców w dniu następnym. Skutek był ten, że pakowano walizki, kupowano karty do xx Katowic i naprawdę wyjeżdżali z zadowoleniem sędziowie z Sądu niem. na Grodzkiej, i płacili po 500 zł. woźnym Polakom za przeniesienie walizki na dworzec, Niemki stawały po przepustki w ogonku w komendzie policji na Franciszkańskiej.
Do biur wiele osób nie przyszło, tłumacząc się powyższem ogłoszeniem, podpisanym przez gen. pol, Koppego. Policja po zorientowaniu się, zdzierała te afisze.
Warszawa rozkleiła te same ogłoszenia.
Jeden z niemców, zatrudniony w więziennictwie, wyraził się do polskich urzędników, że nim niemcy Kraków opuszczą , to z Polaków nikt nie pozostanie. Na dowód zobaczą Polacy, ilu ich za to pójdzie na Monteluppich.

35. N a p a d y.
W Brzeźnicy. k/ Skawiny postrzelony został w rękę VD. Gnojek, właściciel młyna parowego, który właśnie miał stawić się do poboru wojskowego, Niektórzy twierdzą , że sam spowodował napad, aby uniknąć frontu.
C h o c z n i c a. Z początkiem marca na posterunek policji granatowej w Choczni napadł oddział leśny. Straty oddziału leśnego 5 ludzi, zaś z policji 1 Polak i 1 niemiec.
Na drugi dzień była obława we wsi i rozstrzelano 40 zakładników. Odtąd posterunki na noc mocno się zaryglowują, a służbę wyglądu przez okienko.
Pow. miechowski. dnia 25/2 br. po spędzie bydła kontyngentowego w Kostku, 10 km. od Miechowa w kierunku do Wolbromia, zajechała komisja i we dworze u Treuhändera zrobili sobie libacje. Wykorzystał to oddział leśny, złożony z 40 ludzi i urządził napad. W y n i k: Zastrzelony jeden handlarz, 1 furman, ranny jeden niemiec i 1 Polak. Zabrano 7 wieprzy. Wykonawcy byli w mundurach niemieckich i polskich, przyjechali na 7 furach.
M i e c h ó w. W urzędzie drogowym w Miechowie dwóch uzbrojonych mężczyzn zamknęło w biurze 10 osób personelu i zabrali 3 maszyny do pisania. Działo się to 26/2 br.
D o b c z y c e. W nocy z 27-28 /2 br. oddział złożony z 60 ludzi napadł na magazyn skór garbarni w Dobczycach. Skóry załadowano na 7 sani. Według wartości paskowej oceniają je na milion złotych, a według urzędowego cennika na 30,000 zł,
Oddział uzbrojony był w pistolety maszynowe, miał mundury polskie a na wierzchu białe płaszcze. Z polską załogą garbarni obchodzono się poprawnie. Na pokwitowaniu był podpis: " Mściciele ludzkich krzywd w podzięce.-Mufti."
Następnego dnia przybyły komisje niem. do Dobczyc.

36. Spalił się wagon z masłem.
Na stacji w Prokocimiu dnia 28/2,br, spalił się nad ranem 15 tonowy wagon z masłem, strzeżony przez dwóch ssowców. Podczas palenia się i toczenia po pochyłym torze słychać było detonacje. Jeden ze strażników poparzył się.

37. Desant w okolicy Puław.
W okolicy Puław bolszewicy zrzucili większy desant w nocy z 4 - 5 bm. Desanci zastrzelili kilkunastu policjantów niem., za co w odwet stracono 40 zakładników

38. Napady ukraińców we Lwowie.
Policja ukraińska we Lwowie po godzinie 9 w nocy strzela do Polaków na ulicach i zabiera im karty rozpoznawcze. Następnie odlepiają fotografie a nalepiają swoje. Czynią to w tym celu, by w razie przyjścia bolszewików do miasta mogli się legitymować jako Polacy.

PROWOKATORZY, KONFIDENCI, ARESZTOWANIA.

39. Prowokacja w pociągu.
W pociągu osobowym na linii Kraków-Trzebinia znalazł się pasażer niemiec, który chciał konduktorce płacić za bilet karbowańcami względnie bolszewicką gotówką, twierdząc, że i tak wkrótce bolszewicy będą w Krakowie. Wtrącił się do rozmowy drugi pasażer, który twierdził, że bolszewicy mogą dopiero za dwa miesiące być w Krakowie. Prowokator zapytał się go, czy jest tego pewny, a gdy otrzymał potakującą odpowiedź, pokazał mu znaczek tajniaka i aresztował.

40. Szantaże policyjne na ulicach.
W dniu 9 bm. o godzinie 11 na rogu Szlak a Krowoderskiej, znany policjant Herzog z Franciszkańskiej wraz z policjantem granatowym Nr, 283, zdaje się Wojnaczewski zatrzymali inkasenta z firmy spedycyjnej. Miał on dowody w porządku i większą gotówkę firmową. Wciągneli go do bramy i zażądali 50 zł. kary. Nie pomogły tłumaczenia inkasenta, policjant wypisał pokwitowanie Nr. 9786 z datą 9/3 br. za handel dewizami i odebrał 50 zł. Pieczęć była Generalgouvernement Commando der Schutzpolizei Krakau. Herzog tłumaczył się, że on także musi żyć.

41. A r e s z t o w a n i a.
Dnia 1 marca br. aresztowano o godz. 12-tej w Ubezpieczalni na Batorego profesora Jesionowskiego, powód nieznany.

Dnia 9-10 bm. aresztowano Jerzego Piwockiego, lat około 50, w mieszkaniu przy ul. Dietla 9, parter. Powód nieznany.

Dnia 29/2 br. aresztowano w Męcinach k/ Nowego Sącza 400 osób z tajnej organizacji. Między aresztowanymi byli także VD.

W Krakowie dnia 29/2.br. przewożono na Pomorską, dwóch mężczyzn, z których jeden wyskoczył i biegł w stronę parku krakowskiego. Oddali do niego strzały i zranili. Nazwisko nieznane

Dnia 10bm. został aresztowany przez gepo polski urzędnik kryminalnej policji VD. Skrzypczak Kazimierz i jego córka Janina również urzędniczka Pol. Krym. Powód aresztowania nieznany.

Dnia 4 bm. został aresztowany polski urzędnik Pol. Krym. Doboszyński, a następnie odstawiony do więzienia przy ul, Czarneckiego w Krakowie. Dokonał on pewnego wymuszenia na terenie Dębicy.

Dnia 9 bm. w godzinach przedpołudniowych został aresztowany kpr. Pol. Krym. Włodzimierz Kozbiał wraz z niem. urzędnikiem Brunonem Bartschem pod zarzutem pobierania łapówek. W związku z powyższymi aresztowano Duja / z zawodu Kelner/ i Zibrucha. Wymienieni dokonali całego szeregu wymuszeń na obywatelach polskich w Krakowie i okolicy. Kwoty dochodziły 50 a nawet 60,000 zł, również zabierali klejnoty. Dokonywali oni tego pod groźbą aresztowania ofiar, odstawiania do obozu, lub nawet zastrzelenia na miejscu. Były wypadki, że strzelali z pistoletów lub z karabinów tuż obok głowy, aby jak najszybciej wymusić żądany okup. Często bili swoje ofiery karabinami i kopali.
Dochodzenia w tej sprawie są w toku i zachodzi przypuszczenie, że takich oprawców jeszcze więcej zostanie ujawnionych.
Wymienieni pobrali od pewnego Polaka w pow. krakowskim po 2.000 zł. w zamian za jego zwolnienie, chociaż jeszcze nie był zatrzymany a tylko grozili mu. Dnia 9bm. Polak ten przybył do Krakowa i udał się do niem. dyrektora Dra Seinschego i opowiedział o fakcie. Nadmienił, że nie poczuwa się do żadnej winy i chciałby odebrać pieniądze dane owym urzędnikom, gdyż nie ma z czego żyć.

Dnia 16/2.br. został zatrzymany do dyspozycji Pol. Krym. na polecenie kierownika firmy " Ost Europeisches Instytut" , Kraków, Basztowa Nr,19 niejaki Karpina Telesfor, ur. 5.1,1907 w Krakowie, zam. ul. Limanowskiego 26 mieszkanie 4.
W trakcie przesłuchania rzekomy Karpina przyznał się, że jest żydem o nazwisku Gajer Zacharjasz, ur. 16/2 1913 w Grzymałowie, pow. Tarnopol. Następnie Karpina vel Gajer wsypał jeszcze 4 osoby, których nazwisk nie udało się ustalić. Być może, że sypnął kogoś z Polaków, Prawdopodobnie zgodził się służyć niemcom jako konfident.
Dnia 26/2 br. odstawiono go do obozu koncentracyjnego w Płaszowie.

42. Aresztowanie żydów na Dąbnikach.
Dnia 22/2 br. urzędnicy Kripo Polacy Stanisław Dziedziak i Franciszek Kuzka, na skutek otrzymanych poufnych informacji, weszli do fabryki części rowerowych " Orion" w Krakowie na Zakrzówku i tam zatrzymali jednego żyda, kryjącego się pod polskim nazwiskiem i zatrudnionego w tej fabryce jako portier.
Następnie przeprowadzono w fabryce rewizje i wykryto w pokoju na piętrze, którego wejście zastawione było półkami, 12 osób żydowskich obojga płci. Żydzi ci zainstalowali się tam za wiedzą Treuhandera. Jeden z żydów pracował jako portier a drugi jako stróż nocny. Obaj mieli za zadanie załatwianie interesów fabryki na mieście. W czasie tych czynności kupowali oni żywność i dostarczali, umieszczonym w osobnym pokoju żydom.
Przez cały dzień fabryka pracowała dla wojska, zaś wieczór po skończonej pracy żydzi wychodzili z kryjówki i pracowali przez całą noc, wyrabiając części rowerowe, przeznaczone na pasek dla Treuhandera. Ponadto płacili mu po 400 zł. miesięcznie od osoby. Machinacje te trwały od roku . Treuhander, nieznanego nazwiska, był ukraińcem.
Po wykryciu żydów zawiadomili policjanci insp. Schuberta, który natychmiast przyjechał wraz z urzędnikami niem, i polskimi.
Jeden z żydów wyskoczył przez okno na podwórze i złamał nogę. Schubert kazał go zastrzelić Pol. Fidziukiewiczowi, ten jednak nie wykonał rozkazu. Wobec tego wyręczył go polski urzędnik Urban albo niem. Laff. Dokładnie stwierdzić nie można.
Znaleziono około dwa miliony złotych w banknotach po 500 zł. , teczkę skórzaną złota, w wyrobach i w stopie. Większą ilość srebra, kilkanaście ubrań męskich, sukien i kostiumów damskich, kilkadziesiąt kilogramów igieł maszynowych do szycia, kilka set kilogramów części rowerowych, nie brak było tam także i dywanów perskich. Treuhander został aresztowany, xxx zaś żydów kazał

Schubert odwieść do Płaszowa i stracić. Pośpiech ten był z tego względu, aby można było lwią część tego majątku zagarnąć. Już podczas przewożenia tych rzeczy na samochodzie zginęło dużo wartościowych przedmiotów.
Do Płaszowa przywieziono żydów o godzinie 18 i po upływie pół godziny zastrzelono.
Egzekucja odbyła się w ten sposób, że najpierw tak żydzi jak i żydówki w jednej izbie musieli rozebrać się do naga, następnie wypędzono ich na podwórze na śnieg, gdzie kazano im się położyć rzędem jeden obok drugiego twarzami do ziemi. xxxxxPotem dwóch gestapowców strzelało z rewolwerów w tył głowy w okolicę karku, do każdego leżącego na śniegu.
Przed zastrzeleniem tych żydów i podczas rozbierania się ich, działy się straszne sceny.
Jedni apelowali do niemców, że przecież jako członkowie narodu o wysokiej kulturze, nie zabiją ich. Drudzy oświadczali, że będą dobrymi konfidentami, jeżeli darują im życie. Natomiast reszta przeklinała i obsypywała różnymi wulgarnymi słowami niemców, wołając, że już w krótkim czasie doczekają się niemcy takiego samego losu, jaki ich obecnie spotkał.

43. Zastrzelenie.
Dnia 29/2 br. na stacji kolej w Płaszowie Bahnschutz-polizei zastrzelił Józefa Pitułę, ur. 7/3 1927 w Bogucicach Nr 36 i tam zamieszkałego zatrudnionego przy kolei w Płaszowie jako elektromonter. Przyłapano go, gdy zabrał do torby zboże z wagonu, w ilości około 4 kg. Nazwiska Bahnschutz nie ustalono.

44. xxxxxxxxxx. Zamach samobójczy.
Dnia 3/3 br. usiłował popełnić samobójstwo w swoim mieszkaniu przy ul. Grzegórzeckiej 14 Guzik Tadeusz ur. 22/10 1907 rzekomo robotnik. Przed wojną był inkasentem socjalistycznego pisma " Naprzód". Ostatnio zajęty był " w Gońcu Krakowskim" W mieszkaniu niedoszłego samobójcy znaleziono browning cal, 6,35 oraz drobne rzeczy, służące do zainstalowania aparatu radioodbiorczego / antena pokojowa, słuchawki, przewody i tp./ Guzik strzelił sobie w pierś, jednak kula utkwiła powyżej serca. Lekarze stwierdzili stan niegroźny. Jako powód samobójstwa podaje Guzik niechęć do życia. Sprawą zainteresowało się gepo ze względu na posiadanie broni i ewent. przynależność do tajnej organizacji. Na miejscu był SS. Obersturmf. Heynemeier.

45. Kazimierz Sroczyński.
Zamieszkały przy ul. Zwierzynieckiej, obecnie przebywający w więzieniu przy ul. Senackiej 3, gdzie odbywa karę 18 mieś. więzienia za wyrabianie fałszywych kart rozpoznawczych żydom. Sroczyński utrzymuje kontakt z Wandą Żukową, żoną pułk. W.P. zam. w Krakowie przy ul. Brzesińskiej 7. I,piętro.
U niej stale przebywają gestapowcy xxxxxxx dla których urządza libacje. Żukowa, chcąc przyjść z pomocą Sroczyńskiemu, dostarcza mu materiału informacyjnego, sama następnie zgłasza na Pomorskiej, że on ma pewne dane o żydach. Ostatnio Sroczyński wydał 7 żydów, ukrywających się przy ul. Żółkiewskiego 7, lub 9 parter, następnie w Bronowicach przed torem kolejowym w uliczce na prawo, w domu dwu-piętrowym na parterze, oraz o młodym żydzie lat około 25 zatrudnionym jako palacz w Ordnungspolizei, przyczym dostarczył jego fotografie. Również podał kilka nazwisk Polaków, którzy wiedzą o żydach i pomagają im. Sroczyński wie dużo o żydach, bo wyrabiał im fałszywe karty i wie pod jakimi nazwiskami się ukrywają.

Na podstawie zeznań Sroczyńskiego spodziewa się on wcześniejszego zwolnienia z więzienia.
Według ostatniej wiadomości Sroczyński w dniu 5/3 br. w godzinach rannych zbiegł z więzienia przy ul. Wielickiej 2, przez gł. bramę którą strażnik zastał rzekomo otwartą.
Kto był pomocnym przy jego ucieczce narazie nie ustalono. Strażnikom, pełniącym w tym czasie służbę, zarzuca się, że pobrali oni od Sroczyńskiego większą gotówkę.

46. Prowokacja w służbie budowlanej.
Na terenie służby budowlanej w Dąblu działała jakaś organizacja. Ostatnio z ramienia tej organizacji wydano polecenie, aby szeregowcy i przodownicy przygotowali sobie cywilne ubrania.
Zarazem zaznaczono, że do 12 marca otrzymają rozkaz wymarszu poza miasto, gdzie przebiorą się w cywilne ubrania, dostaną broń i zwartą grupą udadzą się w kierunku Lublina, aby następnie przedostać się do dywizji im. Tad. Kościuszki.
Wygląda to albo na robotę komunistyczną, albo na prowokacje ze strony agentów gepa. Należy zatem zwrócić baczniejszą uwagę na członków służby budowlanej.

47. Zabicie konfidenta.
Dnia 3/3 br. o godzinie 19 .15 zastrzelono w kiosku owocowym Białek Antoniny na rogu ul, Rakowickiej i Topolowej, rzekomo Pietruchnowicza Pawła, ur. 5/5 xx 1912 w Zborowie, foto laborant, żonaty, zam. ul, Lubomirskiego 23. W szpitalu zmarł. Żona jego w zaufaniu powiedziała urzędnikowi z kripo, że mąż jej był żydem, a ona żydówką. Równocześnie prosiła o zawiadomienie Heynemeiera o wypadku i pomoc dla siebie, ponieważ boi się iść sama do mieszkania by uniknąć podobnego losu.
Zastrzelony nazywa się Josek W.... / właściwie zastrzelony nazywa się rzekomo Gotlieb/. Żonie na imię Regina . Na miejsce przybył Heynemeier i konferował z Reginą. Polecił on urzędnikowi przedłożyć sobie sprawozdania do gestapo pod szyfrą "Ursula", z czego wynika że zabity miał takie pseŭdo.

48. Konfidenci.
Kondrala wydał Drapicha Józefa, który pracował w Rzeszy, Świstaka Zdzisława/rozstrzelany/ Wytrykowskiego Stefana / aresztowan Świstaka Józefa/aresztowany/.

Grzesicki Władysław lat około 18, zam. ul, Pasterska 31 . Spowodował wsypy i aresztowania na tej ulicy.

Basowski Stefan lat około 30, zam. Kalwaryjska 17. Siedział na Montelupich i wyszedł jako konfident. Współpracuje z Krawczykową.

Fleszyński Zygmunt zam. w Woli Duchackiej jest agentem gepa. trudni się pokątnym handlem tekstyliami, a towar przechowywał u Gawlikowej, ul. Kupa 5, a ostatnio przeniósł do jakiejś dozorczyni przy ul. Wolnica.

49. Podejrzani.
Na Zabłociu przy targowicy ma restaurację Łoś / podobno ukrainiec/. Żona jego jest włoszką, a córka wychowana jako Polka. Przed kapitulacją Włoch odwiedzał ich oficer włoski. Po kapitulacji oficer ten został RD. i wystarał się o papiery niemieckie, a przed dwoma miesiącami ożenił się z córką Łosia. Nic nie robi i zachodzi podejrzenie, że jest agentem gepa.

Kumplosz Jan Prądnik Biały, Miechowska 27.
Współpracuje jawnie z niemcami, wychwala kulturę porządki niemieckie. Najordynarniejszemi przezwiskami obrzuca Kierownictwo Walki ~~xxxxxx~~ Podziemnej i wykonawców wyroków. Gadulstwem swem spowodował aresztowanie członka AK.

Krząk Kazimierz pseudo" Oprani" ur 9/10 1922 w Krzeszowicach, zam. w Krakowie ul. Daszyńskiego 54 u matki. Chodzi stale na Pomorską. Przypadkowo będąc aresztowany przez policję granatową, został natychmiast zwolniony, a komisarjat policji granatowej dostał nosa. Krząk jest wachmajstrem w baudienscie i ma pod sobą około loo ludzi. Na rękawie ma trzy paski.

~~52x~~
50. Prowokator.
W barze w hotelu "Monopol" przy ul. Gertrudy 6. pewien konfident /nazwisko narazie nieustalone/ rozdaje gościom gazetki mi." Dziennik Polski"i "Wiadomości Polskie".
Podsuwa je podczas pijatyki gościom i wciąga przy tej okazji rzekomo do organizacji pijanych ludzi. Kilka osób za swoją lekkomyślność siedzi już na Montelupich.
Sam wyrabia lewe kennkarty i ma ich przy sobie zwykle kilka do osobistego użytku.
Mieszka w hotelu Monopol razem z obywatelem rumuńskim, z którym do spółki nastawia radjo. Rumun ten wyznał, że uważa tego osobnika za konfidenta, oraz, że gdy były w lutym aresztowania w mieście, osobnik ten wstawał o 12 w nocy i wracał dopiero nad ranem.
Konfident ten został również rozpoznany przez Polkę, która w swoim czasie była przez niego aresztowaną, lecz był wówczas w mundurze gestapowca.

51. Wypuszczony z więzienia Kapownik Chachlica, urzędnik magistratu, objął dawne swe stanowisko w wydziale budowlanym. Rozsiewa pogłoski, że na Dębnikach jest sporo ilość abonentów/około 50/"Dziennika Polskiego/oraz, że na Podgórzu poszukują tajnej drukarni. Mieszka w Podgórzu, ul. Zamojskiego 27.

52. Marchaj, aresztowany przy wynoszeniu maszyny do pisania na ul. Dunajewskiego, siedzi w więzieniu przy ul. Czarneckiego. Zapewnił swego ojca, z którym miał widzenie, że nikomu niegrozi niebezpieczeństwo. Podobno żądano od ojca Machaja okupu 50,ooo zł. Ojciec stara się o zwolnienie syna przez adwokata niemieckiego. Jeżeli nie dojdzie do zwolnienia, to grozi mu wywiezienie do Oświęcimia.

R ó ż n e .

53. Rewizje.
Dnia 29/2 br. były rewizje na Placu Bernardyńskim i na ul. Stradom przechodniów i pojazdów mechanicznych. Przeszukiwane były nawet wozy Reichsbahn i rewidowani pracownicy kolejowi bardzo dokładnie. Szukano nawet w ramach chłodnicy. D
Dnia 3/3 br. takiesame rewizje osobiste były na Podgórzu i na Kazimierzu. Mężczyzn wciągano do bram i skrupulatnie rewidowano.
Agenci stali po bramach. Tosamo było na Placu Bernardyńskim i na około Wawelu dnia 9 i lo/3 br. o godz. 9 i 16 tej.
5/3 br. na rogu Karmelickiej i Plant rewidowano i odbierano Polakom kennkarty, po które należało się zgłosić na Pomorską.

54. Ewakuowani ze Wschodu.
Transporty ewakuowanych ze Wschodu tak Polaków jak Ukraińców przybywały codziennie w ilości 2 do 3 transportów po 1000 ludzi. Niektóre transporty skierowano za Mogi[illegible]ę. Tam konie, wozy, przywiezione zboże i resztki dobytku konfiskowano, a ludzi skierowano do Niemiec na roboty.

55. Relacja rosjanina z Rostowa.
Rosjanin N. Bej[illegible]owski, pochodzący z Rostowa tak opowiadał o sobie i stosunkach panujących w ZSSR.
"Byłem synem zamożnych rodziców. Ojciec był kupcem I gildy, trudnił się exportem ryb i przetworów rybnych zagranicę. Matka pochodziła ze szlacheckiej rodziny rosyjskiej. Za carskich czasów uczęszczałem do szkoły kupieckiej, a po ukończeniu jej do wyższej akademji handlowej w Kijowie. Po wybuchu rewolucji rodzina moja była uznana za burżujską. Konfiskowano więc cały majątek a rodziców wywieziono na Sybir, jako wrogów proletarjatu i kontrrewolucjonistów. Mnie nie pozwolono uczęszczać na wykłady akademji handlowej, bo stała się ona dostępną tylko dla proletarjuszy i ich dzieci. Ciążyło na mnie piętno burżuazyjnego pochodzenia. Biorąc pod uwagę służbę wojskową w ich szeregach, niezastosowano wobec mnie tak surowych środków jak wobec moich rodziców i pozwolono mi pozostać na miejscu. Nie mogłem jednak zajmować wyższych stanowisk ani się o nie ubiegać. Pracowałem jako buchalter w upaństwowionym przedsiębiorstwie. Przy każdej jednak okazji wytykano mi moje pochodzenie, a nawet nie obeszło się bez więzienia. Życie stawało się coraz gorsze. Namnożyło się bardzo dużo płatnych informatorów, którzy o wszystkiem donosili. Represje były bardzo ciężkie i najczęściej kończyły się na przymusowych robotach na Sybirze. Jeden obawiał się drugiego, mąż żony, żona męża, brat brata i td. Zdrada w małżeństwie była codziennym zjawiskiem i przyczyną tego była łatwość uzyskania rozwodu. Rozzłoszczona żona czy też mąż byli zdolni do wszystkiego.
Tak było i w mojem małżeństwie. Ja byłem wychowany po chrześcijańsku i byłem zawsze wierzący. Nie mogłem się jednak nikomu przyznać a nawet własnej żonie, aby mnie nie zdradziła. Później dopiero przekonałem się, że i żona była wierzącą ale mnie się obawiała. Po urodzeniu syna ubolewałem, że dziecko nie jest ochrzczone a tylko zapisane w urzędzie. Żona moja z tego powodu nie jedną łzę wylała X w ukryciu przede mną. Marzyliśmy każde z osobna o wyrwaniu się z tego raju.
Gdy przyszli niemcy, ludzie wychowani w dawnych zasadach, ucieszyliśmy się bardzo, że będziemy mogli żyć według zasad kulturalnych. Niestety tych ostatnich nie zna//liśmy zupełnie, bo przez tyle lat byliśmy od świata odcięci. Zawiedliśmy się okropnie. Po wycofaniu niemców nie pozbyliśmy się obawy przed powrotem wojsk sowieckich. Wierzyliśmy, że oni wrócą. Dlatego wielu z nas starało się za wszelką cenę wyjechać stamtąd gdzieś zagranicę, by móc spokojnie żyć i pracować. Skorzystałem, że żona moja a właściwie ktoś z jej rodziny pochodził rzekomo z Niemiec i wpisałem się na volksdeutscha. Na tej podstawie opuściłem Rosję. Ani ja ani moja żona języka niemieckiego nieznamy i nie mamy ochoty uczyć się go. Teraz otwarły się nam oczy, zobaczyliśmy, że popełniliśmy straszne i niepowetowane głupstwo. Obecnie wywieziono nas do Łodzi, gdzie przebywamy w obozie i mają nas odtransportować do Niemiec. I teraz zrobione nr, bo jesteśmy numerami zarejestrowani. Po przyjeździe na tutejszy teren zaproponowałem żonie, aby nasze dziecko ochrzcić. Dopiero teraz żona mnie się przyznała, że jeszcze w Rostowie pokryjomu uprosiła katolickiego kapelana wojskowego, który dał jej za chrzestnego ojca Ślązaka, wcielonego przymusowo do wojska. Tam było źle, a jak tu będzie nie wiemy."

56. Transport jeńców.
Dnia 17/2 br. przywieziono do Skawiny transport jeńców bolszewickich. Wagony były pozamykane a w drzwiach były widoczne sople lodu z załatwiania potrzeb fizjologicznych przez jeńców. W tym dniu panował dość silny mróz. Pociąg ten odstawiono na boczny tor do fabryki szamotek. Jak długo tam stał nie wiadomo.

57. Oddziały partyzanckie w Miechowskiem.
Według nadeszłej wiadomości w dniu 2/3 br. doszło do walki między oddziałami partyzanckimi a wojskiem niemieckim w okolicach Miechowa. W walce tej po obu stronach brała udział artylerja polowa. Jeszcze dnia 3/3 walki trwały.

58. Troskliwy dyrektor MKE.
W nocy z dnia 3 na 4/3 br. zmarł pracownik tramwajowy Mastelerz, latarnik w remizie przy ul. Wawrzyńca.
Dyrektor tramwaji niemiec Flaszel polecił stolarzowi sporządzić na zapas trzy trumny dębowe, politurowane na kolor naturalny. Jedną z nich przeznaczył dla zmarłego Mastelerza /o ile rodzina trumny jeszcze nie kupiła/ a pozostałe przeznaczył dla zmarłych w przyszłości tramwajarzy.
Stolarze tramwajowi byli bardzo zdziwieni dobrodusznością dyrektora tym bardziej, że zawezwał on wdowę po zmarłym i przydzielił z deputatów tramwajowych 2 kg mąki, 2 kg masła, 2 lt wódki, 2 kg cukru i inne jeszcze produkty.
Tego samego dnia wieczorem w czasie cichego alarmu lotniczego wozy tramwajowe stały. Wtedy dyrektor wyjechał na miasto kontrolował wozy i rozbierał konduktorki z ubrań służbowych dlatego, że w czasie tego alarmu nie poszły do najbliższego schronu publicznego tylko siedziały w wozach.

59. Obawa przed nalotami.
Władze niemieckie spodziewają się lada dzień nalotów na teren GG. W tym celu polecono przygotować odpowiednią ilość materjału do zdjęć 15.000 osób, które poniosą śmierć wskutek bombardowania celem ich sfotografowania, gdyby tożsamości danej osoby nie dało się stwierdzić.

60. Przejechanie przez samochód.
Dnia 29/2 br. samochód wojskowy najechał przechodzącego ul. Wadowicką w Krakowie Karola Wojtyłę, lat 23, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Tynieckiej nr 10. Wojtyłę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Stan jego jest ciężki, doznał silnego potłuczenia głowy. Samochód zamiast zaopiekować się rannym zniknął a numeru jego nieustalono.

61. Oddziały polskie po stronie niemieckiej.
Władysław Duchnowski ur. 27/5 1924 w Rokitnie, powiat Sarny, syn Aleksandra, zamieszkały w Krakowie przy ul. Przemysłowej nr 13 m 8, zbiegł z Niemiec w lutym br. i zgłosił się jako ochotnik do wojska niemieckiego. Stacjonowany jest w Stojanowie 90 km na północ od Lwowa w kompanji p. Wróbla przy artylerji. W liście pisanym do rodziców Duchnowski zaznaczył, że z Krakowa jest tam 40 chłopaków i dowodzi niemi krakowianin p. Wróbel.
Bliższego adresu Duchnowski nie podał, wobec czego nie można ustalić co to za formacja i czy przypadkiem nie jest to jakiś korpus ochotniczy.

62. <u>Obóz koncentracyjny w Płaszowie.</u>
Obóz ten urządzony jest na wzór oświęcimskiego.
Ludzie muszą ciężko pracować. Codziennie umiera 2 do 3 osoby. Zdarzają się wypadki, że ludzie w stanie depresji odbierają sobie życie, wieszając się po latrynach. Spać wolno zaledwie 3 do 3½ godziny. Pobudka o godzinie 3.30, apel o godzinie 4 i następuje podział grup do pracy. Śniadanie o godzinie 5 i składa się z ½ lt czarnej kawy. Następnie praca, która trwa bez przerwy do godziny 21.0 godzinie 21.30 znowu apel, a potem obiad, który składa się z ½ lt zupy/ karpiele i marchew pastewna/, do tego otrzymuje się około ½ kg chleba dziennie.
To jest całe utrzymanie więźnia. O tem musi pracować 16 do 18 godzin dziennie. Spać idzie się między 23 a 23.30. Niedziela jest dniem powszednim i praca normalna. Żadnych paczek żywnościowych przesyłać nie wolno, jak również nie wolno korespondować. Są tam ludzie różnych narodowości i stan z każdym dniem się zwiększa.

Zestawił:
Władysław.

Za S.P.D.
Pstrąg.